

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 23

(246)

grudzień

2004

Istnieje od roku 1906



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

DRODZY BRACIA I SIOSTRY!

Boże Narodzenie to święto, które przynosi prawdziwą radość i jest spełnieniem naszej nadziei.

Wiemy, że narodzenia Mesjasza oczekiwano długo, z wielką trwogą i nadzieją, którą umacniali wszyscy prorocy. Każdego roku Święta Bożego Narodzenia poprzedzają nasze adwentowe oczekiwania. Były one w tym roku niezwykłe, bowiem połączone z trwogą, a jednocześnie z nadzieją. Zrozumieliśmy, jakie ogromne znaczenie ma prawdziwy pokój, jedność i miłość między narodami. Doświadczaliśmy opieki Bożej i siły wspólnej modlitwy. Chcemy z radością śpiewać:

*„Niech się cieszy niebo i ziemia raduje;
Niech szumi morze i wszystko, co je napędza;
Niech się także radują wszystkie drzewa leśne.”*

(Ps. 96.11)

Serdecznie życzę wszystkim Wam, Bracia i Siostry, szczerzej radości, jedności i prawdziwego pokoju. Niech to wielkie Święto Narodzenia Chrystusa Pana przyniesie każdej rodzinie i każdemu ludzkiemu sercu dużo szczęścia i Bożego błogosławieństwa.

Bp. Stanisław Szrokoradiuk
Wikariusz Generalny Diecezji Kijowsko-Zytomierskiej

Ch. W. Szrokoradiuk

Opowieść o ŚWIETLE

Grudzień wypłoszył światło słoneczne, pogrążył nas w zbyt wczesnych ciemnościach. Zatoczył się dwunastomiesięczny krąg jak rzucona na stół moneta. My i świat. Świat pełen sprzeczności, niepokoju, śmierci i mroku. W tym kręgu rozgrywa się nasz dramat. Jednak jest nadzieja, jak światło w mroku. W wędrówkę Ziemi wokół Słońca, w fizyczny wymiar świata, w którym istnieje promieniowanie światła już to w postaci cząsteczkowej, już to falowej, wpłata się opowieść o Bogu - od Jego narodzenia po śmierć i zmartwychwstanie, opowieść przekazana ustami świadków wiary. Opowieść, która zrodziła Kościół, sakramenty, rzesze świętych i ukształtowała oblicze Europy misternym płaszczem wspaniałej architektury. Gotyckie katedry zwróciły „przepisowo” swe oblicza ku Wschodowi, ku światłu wschodzącego słońca i przepełnione zostały ornamentyką „światlistości”: od kształtu mandorli, czyli owalnej aureoli zamykającej postać Chrystusa z jego Matką, po misterne sklepienia i malowidła.

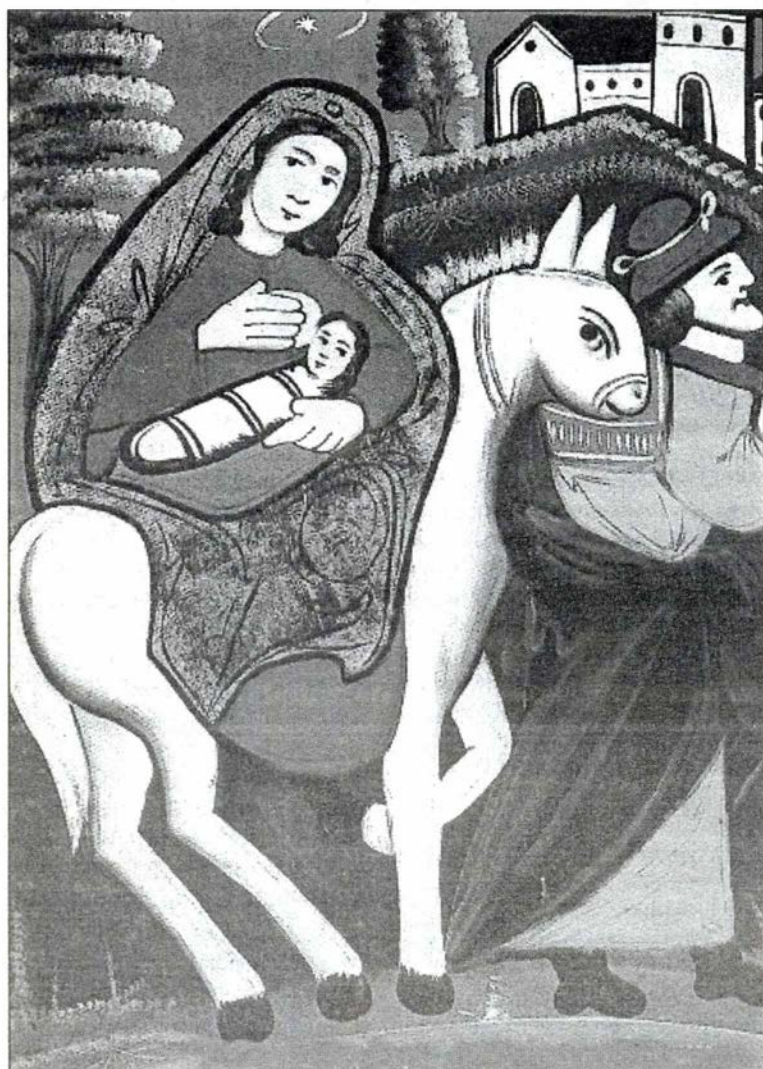
Opowieść, która zaczyna się w Betlejem w Judei za czasów Heroda, a kończy teraz, na progu 2005 roku. Rozgrywała się prawie na całym świecie, a głównie w Europie, która dzięki tej opowieści ma swoje korzenie, ma swoją tożsamość. To opowieść o Bogu, który narodził się w żłobie, gdyż nie było miejsca w gospodzie. Jego naro-



dzinom towarzyszyło światło komety, która miała przywieść magów ze Wschodu. W tym misterium szczególne miejsce przypada metaforze światła. Odtwarza-

my tę historię świętą czytaniem Księgi, śpiewem, szepcąc modlitwy. Jest ważna dla minionych pokoleń, jest obecna teraz.

Ciąg dalszy na str. 5



Warszawa z Kijowem!

W dniach 10-12 grudnia w Kijowie przebywała delegacja Rady miasta stołecznego Warszawy na czele z jej przewodniczącym Janem Jackowskim.

Dostojni goście uczestniczyli w szeregu spotkań, w tym z prezydentem miasta Kijowa - Oleksandrem Omelczenką, z-cą przewodniczącą Rady Najwyższej Ukrainy - Oleksandrem Zinchenką i prezesem Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców - Analolijem Kinachem. Wystąpienia gości świadczyły o tym, iż są oni doskonale poinformowani o aktualnych wydarzeniach na Ukrainie.

Przewodniczący Jan Jackowski przekazał dokument przedstawiający stanowisko Rady miasta stołecznego Warszawy przyjęte jeszcze 24 listopada 2004

roku, który m.in. stwierdza: „Rada m.st. Warszawy wyraża głębokie zaniepokojenie licznymi przypadkami naruszenia demokratycznej procedury wyborów prezydenckich na Ukrainie. Rada m.st. Warszawy solidaryzuje się z tymi organami samorządowymi miast ukraińskich oraz wszystkimi obywatelami Ukrainy, którzy sprzeciwiają się narzucaniu im wyborów niezgodnych z wolą Narodu Ukraińskiego i wyraża poparcie dla tych sił politycznych na Ukrainie, które opowiadają się za przestrzeganiem reguł demokracji oraz za społeczeństwem obywatelskim”.

Rada m. st. Warszawy pamiętając o międzynarodowej pomocy humanitarnej, jaką Polacy otrzymywali w walce o wolność i demokrację, pragnąc w te prze-

łomowe dla Ukrainy dni wspomóc władze samorządowe miasta Kijowa podjęła również uchwałę, na mocy której w ramach współpracy pomiędzy Warszawą a Kijowem, datującej się od roku 1994, m.st. Warszawa udostępni społeczności miasta Kijowa odzież, śpiwory, koce, termosy, a także żywność, leki i materiały opatrunkowe o łącznej wartości 1 000 000 złotych.

Obie strony wyraziły chęć podjęcia szybkich działań w zakresie wymiany doświadczeń dotyczących samorządności i funkcjonowania władz lokalnych Warszawy i Kijowa oraz w innych dziedzinach, które uznają one za interesujące lub obopólnie korzystne.

A.KOS

W dobrej intencji

Z misją obserwacyjną

Zawitał na Ukrainę przed trzecią turą wyborów prezydenckich znany polski polityk, poseł do Parlamentu Europejskiego od centrowprawicowej partii Platforma Obywatelska Bogdan Klich. Odwiedził Kijów i Donieck. Podczas spotkania w Ambasadzie RP w Kijowie z dziennikarzami opowiadał o planowanym przyjeździe setek obserwatorów z ramienia UE na trzecią turę, w tym dużej grupy młodzieżowej z Polski. Bogdan Klich wraz z małopolskimi posłami na Sejm RP z Platformy Obywatelskiej był już współorganizatorem wyjazdu młodzieży do Kijowa po drugiej turze.

„Wiem, że w tej chwili zmienia się sytuacja polityczna na Ukrainie co znacznie zmniejsza niebezpieczeństwo masowych fałszerstw – mówił Bogdan Klich. W przypadku zwycięstwa Wiktora Juszczenki oczekujemy szybszych i wyraźniejszych zmian w polityce wewnętrznej niżeli zagranicznej. Ukraina nie przeniesie się geograficznie i będzie zmuszona prowadzić politykę opatrzną, jak wobec Zachodu tak i Wschodu”.

Natomiast „rzeczka niepokojąca” Klich nazwał doktrynę tak zwaną „dwuwektorowości”, która, jego zdaniem, była „kamufażem oddalania się Ukrainy od Zachodu”. Mówiąc o perspektywach relacji Ukrainy z UE Klich podkreślił, że „Ukraina jest nie tylko taktycznym, lecz i strategicznym partnerem dla Unii Europejskiej”.

Celem przyjazdu Klicha do Kijowa były też kontakty z działaczami bloku „Nasza Ukraina”, z którym PO podpisała porozumienie o współpracy, zwłaszcza z Wiktorem Juszczenką i przewodniczącym Ruchu Ludowego Borysem Tarasiukiem. Bogdan Klich przywiózł list do Wiktora Juszczenki od przewodniczącego PO Jana Rokity, w którym m.in. czytamy: „Pomarańczowa Rewolucja na Ukrainie wzmacnia także naszą nadzieję na ostateczne przełamanie pozostałości dawnej ukraińsko-polskiej nieufności. Chyba w całym wieku XX Ukraińcy i Polacy nie dokonali więcej w imię dobrej wspólnej przyszłości, niż w ciągu tych ostatnich kilku tygodni. Pomarańczowa Rewolucja z tego właśnie powodu jest także jednym z najważniejszych wydarzeń dla Polski w ciągu ostatniego dziesięciolecia”.

Bogdan Klich. Lat 44. Poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia PO. Specjalista w zakresie polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa międzynarodowego. Lekarz medycyny, historyk sztuki. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Medycznej w Krakowie. W latach 70. współpracownik opozycji demokratycznej, założyciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Internowany w okresie stanu wojennego. Współtwórca polskiego stanowiska negocjacyjnego, doradca głównego negocjatora Polski z Unią Europejską (1998 - 1999). Wiceminister Obrony Narodowej (1999 - 2000), odpowiedzialny za współpracę Polski z NATO. Założyciel pozarządowego Międzynarodowego Centrum Rozwoju Demokracji oraz Instytutu Studiów Strategicznych w Krakowie. Poseł na Sejm IV Kadencji. Członek Sejmowych Komisji: Spraw Zagranicznych i Obrony Narodowej. Przedstawiciel Polski w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. Polski obserwator w Parlamencie Europejskim. Wykładowca Katedry Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor ponad dwudziestu publikacji poświęconych polityce zagranicznej i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Materiał przygotował BORD

Głosowanie

Wybory i polskie wioski
Żytomierszczyzny

O to jak przedstawiały się wyniki głosowania w pierwszej turze wyborów na poszczególnych dzielnicach wyborczych znajdujących się we wsiach zamieszkałych przez Polaków. Uwzględniono tylko część wsi z ludnością polską, a samo określenie „wioski z polską ludnością” nie jest dokładne: należą do nich zarówno wsie zamieszkałe w 80% przez Polaków, jak i wsie, gdzie Polacy stanowią 10-15% ludności. Nie brałem też pod uwagę liczby mieszkańców, lecz liczbę wiosek. Nie wiadomo, czy Polacy głosowali inaczej niż Ukraińcy. Wszystkie te nieścisłości będą skorygowane po wyborach, kiedy nieco opadną emocje.

Lecz nawet te niepełne wyniki są godne uwagi. Z 90 wiosek Żytomierszczyzny, gdzie mieszkają Polacy, 53 głosowało na Juszczenkę, 37 – na Janukowycza. Jeśli chodzi o rejony z wsiami „polskimi”, to Juszczenko zwyciężył w powiatach: romanowski, baranowski, maliński, popielniański, andruszowski, nowogródzko wołyński, berdyuzowski, rzyński, radomyski, korostyszowski, przegral: w czerwonoarmiejskim, wołodarsko wołyńskim, owruckim, narodyckim, lubarskim, żytomierskim, jemilczyńskim i korosteńskim. We wszystkich okręgach wyborczych Żytomierszczyzny zdobył zwycięstwo Juszczenko. Wyjątkiem jest tylko 66 okręg wyborczy (Korosteń, Ługiny, Narodycze i Owruć), gdzie zwyciężył Janukowycz.

Sergiusz RUDNICKI



Rada Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Polaków „Aster” w Nieżynie z bólem powiadamia, że przedwcześnie odszedł od nas do Wieczności

LUDWIK WITWICKI

wiceordynator Oddziału Laryngologii Szpitala Miejskiego, członek Rady TKOP „Aster”, przewodniczący Koła Lekarzy, członek Rady Lekarzy Ukrainy.

Cześć Jego pamięci!

Pozycja

W Kijowie wieczorem 5 grudnia na Placu Niepodległości przedstawiciele różnych wyznań oświadczyli, że w czasach nadziei na lepszą przyszłość Ukrainy zwracają się do różnych ludzi dobrej woli, żeby byli solidarni z narodem ukraińskim i modlili się o zwycięstwo sprawiedliwości, wolności i jedności Ukrainy.

Duchowni różnych wyznań apelują do wszystkich, którym nie jest obojętny los Ukrainy, żeby codziennie o 19.00 czasu kijowskiego modlili się do Pana Boga, aby wspierał On Ukrainę. Także o tej godzinie ludzie dobrej woli mogą zapalić świece na swoich oknach na znak solidarności z ukraińskim narodem. Taka modlitwa na całym świecie o tej samej godzinie będzie dobrą formą jedności duchowej wszystkich rodzin ukraińskich rozdzielonych przez los i wielkie odległości.

Z trybuny Placu Niepodległości do wielotysięcznej opozycji przemówił patriarcha Cerkwi prawosławnej kijowskiego patriarchatu Filaret, który m.in. powiedział, że bardzo się cieszy, iż razem zebrali się przedstawiciele wszystkich wyznań na Ukrainie. To świadczy o tym, że Kościół jest razem z narodem. Kościół był zawsze z narodem w trudnych okresach. Cerkiew prawosławna modliła się za sprawiedliwe wybory prezydenckie.

Udział Cerkwi w odrodzeniu demokracji ukraińskiej polegał na tym, że Cerkiew zwracała się do wiernych i do całego narodu ukraińskiego z apelem, w którym zostały osądzone fałszyfakcje wyborów zarówno 31 października, jak i 21 listopada. Cerkiew prawosławna zwróciła się do prezydenta Ukrai-

DUCHOWNI
razem z narodem

ny Kuczmy, żeby przypomnieć mu o przysiędze na Konstytucję Ukrainy i Biblię. Podkreślono, że przysięga na Biblię to nie akt formalny, a obietnica przed Bogiem. A z Bogiem żartować nie wolno.

Dlatego też to, co działo się podczas wyborów prezydenckich, to łamanie chrześcijańskich zasad. Zaś ten, kto przysięga na Biblię, podejmuje zobowiązanie nie tylko bronić Konstytucji i prawa, ale i prowadzić życia zgodnie z Przykazaniami Bożymi. Dlatego Cerkiew prawosławna po raz kolejny apeluje do prezydenta Kuczmy, żeby przypomnieć mu o jego przysiędze na Biblię. Musi on uczciwie odejść ze swego stanowiska i przekazać władzę prawnie wybranemu przez naród prezydentowi Ukrainy.

Ze swojej strony zastępca przewodniczącego Episkopatu Ukrainy ks. bp. Kościoła rzymskokatolickiego Marjan Trofimiak zwracając się do wszystkich obywateli ukraińskich powiedział, że w tych trudnych czasach Kościół, który zawsze był z narodem i niejednokrotnie się modlił o dobry los dla Ukrainy, podpisał apel wszystkich wyznań na Ukrainie.

Kościół modli się za wszystkimi skrzywdzonymi i pragnących spra-



wiedliwości. Nasz Pan Jezus Chrystus woła: Poznajcie Prawdę i ona Was wyzwoli. Prawda ta jest oczywista i prosta. Nie zabijaj. Nie kradnij. Nie mów fałszywego świadectwa itd. Razem z Ojcem Świętym Janem Pawłem II duchowieństwo Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie apeluje do swoich wiernych, żeby nieustannie błagali Wszechmogącego Boga, aby ogarnął swymi ojcowskimi ramionami cały naród ukraiński.

„Niech nasza Ojczyzna zawsze kwitnie w pokoju i zgodzie. Modlimy się o zwycięstwo prawdy, miłości braterskiej i jedności narodu ukraińskiego. Niech Pan Bóg – droga, prawda i życie będzie naszą siłą i naszą nadzieją” – apelował do wszystkich obywateli ukraińskich razem z duchownymi innych wyznań ks. bp. Markijan Trofimiak na kijowskim Placu Niepodległości.

Eugeniusz
TUZOW-LUBAŃSKI

Akordy „pomarańczowej rewolucji”

Ukraina - republiką parlamentarno-prezydencką

P o orzeczeniu Sądu Najwyższego Ukrainy uznający za „nieuzasadnione” działania Centralnej Komisji Wyborczej podjęte podczas rozpatrywania rezultatów drugiej tury wyborów prezydenckich oraz skasowaniu odpowiedniej decyzji CKW Rada Najwyższa Ukrainy 8 grudnia na sesji nadzwyczajnej przegłosowała pakiet ustaw zmieniających konstytucję, ordynację wyborczą oraz system organizacji samorządu terytorialnego.

Decyzje RNU są rezultatem porozumień i kompromisów opozycji z prezydentem Kuczma. Na miejscu, w parlamencie, prezydent podpisał te ustawy.

Zmiany Konstytucji dotyczą przede wszystkim pełnomocnictw prezydenta i parlamentu. Pełnomocnictwa ostatniego będą znacznie rozszerzone zwłaszcza co do formowania rządu. Faktycznie Ukraina przekształca się w republikę parlamentarno-prezydencką.

Nowe przepisy konstytucyjne nabiorą mocy prawnej 1 września 2005 roku w razie wprowadzenia przez RNU do Konstytucji zmian systemu organizacji samorządu terytorialnego. W przeciwnym przypadku przepisy te wejdą w życie aż z dniem 1 stycznia 2006 roku.



Rada Najwyższa. Bronisław Rajkowski zostaje zaprzysiężony na członka CKW

Zaakceptowane przez RNU zmiany do konstytucji potwierdzają zmiany ordynacji wyborczej od 2006 roku przewidujące system proporcjonalny, czyli głosowanie według list partyjnych do Rady Najwyższej Ukrainy. „Zmniejsza to w porównaniu z systemem większościowym – jak powiedział w krótkiej rozmowie z korespondentem „DK” znany działacz narodowościowy, były deputowany RNU Ion Popescu – i tak nikt nie szanse organizacji narodowościowych na zajęcie miejsc w przedstawicielskich organach władzy”.

Istotne zmiany mają też zająć w kwestii samorządu terytorialnego, które przewidują większą samodzielność regionów. Problem na czasie, ponieważ niniejszy kryzys

polityczny ujawnił antagonizmy pod względem zróżnicowania geograficznego i ekonomicznego, mentalności, kultury i języka części młodego państwa. Znowu zabrzmiały głosy o konieczności zmian ustrojowych na korzyść nie tyle separacji, ile federalizacji Ukrainy na wzór Republiki Federalnej Niemiec. Pierwszy o tym zasygnalizował, jeszcze na początku lat 90., śp. Wacław Czornowil...

Przyjęta w pakiecie ustawa o zastąpieniu ordynacji wyborczej 26 grudnia podczas powtórki drugiej tury między premierem Wiktorem Janukowyczem i liderem „Naszej Ukrainy” Wiktorem Juszczenką stara się wyeliminować możliwość fałszerstwa, zwłaszcza z tak zwanymi zaświadczeniami o skreśleniu z ewidencji i głosowaniu w domu.

Rada Najwyższa zaakceptowała też nowy skład Centralnej Komisji Wyborczej. Większość członków CKW to osoby, które pracowały w poprzednim składzie, w tym Polak Bronisław Rajkowski. Ze składu CKW został usunięty jej poprzedni przewodniczący Sergiej Kiwałow.

BORD

Z polską flagą w Kijowie

Spotkanie na Majdanie

Na licznych manifestacjach „pomarańczowej rewolucji” w Kijowie na Placu Niepodległości pojawiała się w niebie od czasu do czasu wysoko zawieszona biała-czerwona flaga. Nie łatwo było prze-dostać się do niej, bo liczba demonstrantów na przestrzeni placu sięgała niekiedy ponad 500 tys. osób.

Jakoś wieczorem czekałem na przemówienie z wolnej sceny politycznej wysokich hierarchów różnych wyznań wspierających prawo wolnego wyboru narodu ukraińskiego. I nagle jak biała-czerwony ptak strzeliła w niebo polska flaga w odległości jakichś 30 metrów ode mnie. Manewrując między słuchającą ukraińskiego rocku młodzieżą dałem sobie radę i dobiegłem do człowieka trzymającego długie drzewce. Zapoznałem się od razu z panem Karolem – rodowitym warszawiakiem w średnim wieku.

Zajmuje się biznesem na Wschodzie (Rosja, Ukraina). Aby nie zaszkodzić swojemu interesowi, pan Karol nie chciał ujawnić swego nazwiska, dlatego pozostanie w tym wywiadzie po prostu Panem Karolem z Warszawy, a resztę opowie w wywiadzie, który udzielił mojej skromnej osobie wśród wrzącej pomarańczowej fali wolności ukraińskiej na Placu Niepodległości w Kijowie.

Ukraińcy nie są podzieleni...

- Dlaczego Pan jest tu z flagą polską?

- Dlatego, żeby Ukraina była bez Putina. To jest w tej chwili najważniejsze. Reszta to wprowadzenie w kraju szerokiej formy demokracji.

- Ale Ukraina może być bez Putina, ale z Kuczmą...

- Jak Ukraina będzie bez Putina, to Ukraińcy dadzą sobie radę z Kuczmą.

- Czy to, co się dzieje teraz na Ukrainie nie przypomina Panu Polskę sierpnia 1980 roku – tego zrywu „Solidarności”?

- Ruch „Solidarności” nie nabrał takiego rozmachu w tak krótkim czasie. Natomiast tu w Kijowie w ciągu tygodnia po II turze wyborów prezydenckich zrobiło się tak ludnie, że w centrum Kijowa liczba demonstrantów sięgała 1,5 mln osób.

- W takim razie, czy Pan to co się dzieje w Kijowie odbiera jako rewolucję pomarańczową?

- Nie odbieram to jako rewolucję, bo ta ma to do siebie, że pewne rzeczy usuwa i niszczy. Rewolucja działa w większości swojej bagatelizując prawo i konstytucję. Klasycznym przykładem rewolucji dla mnie jest rewolucja francuska, gdy tyle głów spadało z karków nie tylko ludzi, ale i pomników. Natomiast na Ukrainie nie ma nastrojów radykalnych, nawołujących do tego, by natychmiast zmienić władzę albo ją wyrzucić. To, co dzieje się np. w Kijowie odbywa się w sposób pokojowy, bez żadnego łamania prawa ukraińskiego. To jest po prostu ruch demokratyczny przynajmniej 60% Ukraińcy.

- Co Pana najbardziej zdziwiło lub zaskoczyło w tych burzliwych dniach w Kijowie?

- Bardziej przyjemne niż zaskakujące dla mnie było to, że witało się tu w Kijowie grupy przyjeżdżające z Donbasu - zwolenników kandydata Janukowycza - w sposób przyjazny, bez żadnego nawet cienia agresji. Do tych robotników z Zagłębia Donieckiego mówiono życzliwie: Chodźcie z nami. Stali potem razem bez animozji - jeden z flagą pomarańczową, a drugi z niebieską. Nawet się obejmowali nawzajem po ludzku.

- Kto w takim razie próbuje podzielić Ukraińców?

- Rosja. Przecież nie od dzisiaj, ale od zawsze to Rosja dzieliła Ukrainę, żeby tu rządzić. Popatrzymy na tę sprawę historycznie. Rosja zawsze chciała uzależnienia Ukrainy, aż do niewolnictwa. I tak się stało i trwa do dzisiaj. Rosja nigdy nie zrezygnowała ze swoich planów imperialistycznych. Teraz to się nawet nasila.

- Jak zdaniem Pana wszystko to się potoczy dalej na Ukrainie?

- Trzeba pamiętać, że tak Janukowycz, jak i stojący za nim największy bandyta Ukrainy Achmetow (nie wyłączając Kuczmy, który dużo ma na sumieniu) - wszyscy oni są zabrudzeni różnymi aferami, i żeby nie stanąć przed sądem muszą zachować swój reżim. Zachowanie reżimu to także zachowanie grubych pieniędzy. Stąd te pomysły separacyjne, które wynikają w Charkowie lub Doniecku. Oni chcą stworzyć, na wszelki wypadek, autonomiczną Ukrainę, żeby zostać sobie tzw. koryto i dalej z tego się obżerać aż do końca swoich dni. Ci ludzie na ogół są prymitywni i chciwi. Nie chcą zrezygnować z nagrabionych pieniędzy. I tym zdegradowanym ludziom na Ukrainie pomaga w różnym stopniu Rosja. Bo Ukraina jest krajem skorumpowanym na wzór rosyjski, a nie europejski.

A stało się tak dlatego, że ci nowobogaccy z Ukrainy i Rosji mają taką samą mentalność. Weźmy np. Kuczmę i jego otoczenie. System bandycki na Ukrainie także jest przepełniony Rosją.

- Czy przyjemniej będzie współpracować z Ukrainą, gdy kraj znormalnieje?

- Już od lat czekam na Ukrainę, gdzie rządzić będą ludzie uczciwi a nie bandyci. Wtedy Ukraina zostanie szybko przyjęta do międzynarodowej organizacji handlu. Jak tu nie będzie korupcji i będzie rządzić prawo, to do Ukrainy obróci się twarzą cały świat cywilizowany. Ale powtarzam, ster państwowy ma być w innych rękach niż dziś.

Rozmawiał:
Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI

Rozmowa z prezesem ZPU Stanisławem Kosteckim

- Panie Prezesie. Dobiega już końca rok 2004. Co jeszcze się odbędzie w ramach działalności Związku Polaków Ukrainy?

- 18 grudnia odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego ZPU. Celem tego spotkania jest podsumowanie naszej pracy w 2004 roku oraz omówienie sytuacji polityczno-społecznej. Są pewne problemy, które należy pilnie omówić. 19 grudnia liderzy polskich organizacji z całej Ukrainy przyjadą na spotkanie opłatkowe. Również planujemy spotkanie opłatkowe dla aktywistów ruchu polskiego z Kijowa. W celu okazania pomocy materialnej będziemy się spotykać z osobami, które są w potrzebie. Okazało się to możliwe dzięki troskliwemu podejściu Konsula Generalnego RP w Kijowie Sylwestra Szostaka.

- Czy w tym roku z polskimi dziećmi spotykają się św. Mikołaj?

- Prawie we wszystkich naszych ośrodkach, organizacjach, zespołach jest to już tradycyjny rytuał. Zaś w rodzinach same dzieci pilnują tej tradycji i dzięki ich staraniom ona nigdy nie zaniknie.

Kondycja Polski

POLSKA GOSPODARKA NA PROGU 2005 ROKU

Gospodarka polska znajduje się w fazie wyraźnego - nabierającego cech trwałości - wzrostu. Potwierdziły to wyniki za okres 3 kwartałów i aktualne prognozy na koniec 2004 roku oraz porównania w stosunku do lat 2001-2003. Dla ilustracji - produkt krajowy brutto (PKB), w roku 2001 wzrósł tylko o 1%, w 2002 r. - o 1,4%, by w fazie ożywienia, tj. w roku 2003, zwiększyć się o 3,8%, a w roku 2004 - osiągnąć wzrost o około 6%.

Na wzrost ten wpłynęły głównie dwa czynniki: wzrost konsumpcji wewnętrznej oraz eksportu. Towarzystwu temu dynamiczny wzrost produkcji przemysłowej, mającej zdecydowanie proeksportowy charakter, oraz dobre wyniki w rolnictwie, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej. W okresie 3 kwartałów spożycie ogółem wzrosło o 3,3%, a indywidualne o 3,9% (wpływ na wzrost PKB - odpowiednio o 2,8% i 2,6%).

Według danych NBP (w ujęciu towarowym i euro) - w okresie styczeń - sierpień 2004 r. wartość eksportu polskiego ogółem wyniosła 42 mld euro i była wyższa o 23,5% w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego. Wartość importu wyniosła 44,7 mld euro, tj. o 19% wyższa niż przed rokiem. Dynamika eksportu była wyższa od dynamiki importu, co wpłynęło na zmniejszenie ujemnego salda obrotów towarowych o 850 mln euro.

Do pozytywnych zjawisk zaliczyć należy dalszy wzrost napływu inwestycji zagranicznych do Polski, które - w wartości skumulowanej - osiągnęły na koniec roku 80 mld USD.

W rolnictwie plony zbóż podstawowych były o 21,4% wyższe niż przed rokiem, a w przypadku rzepaku - o 49%. Sklepy sprzedające żywność oraz napoje alkoholowe i bezalkoholowe i wyroby tytoniowe odnotowały wzrost obrotów o 13% (wyroby te stanowią 37,3% ogólnej wartości sprzedaży detalicznej).

Przed nami NOWY ROK

- Kiedyś mówił mi Pan o tym, że młodzież polska Ukrainy bierze udział w życiu swojej wspólnoty. Czy ta sytuacja się zmieniła?

- W ostatnim okresie otrzymałem pozytywne sygnały z Berdianska, Dniepropietrowska, Żytomierza, Berdyczowa, Chmielnickiego, Kamieńca i innych miast. Młodzież aktywizuje się, tworzy organizacje polskie, organizuje swoje młodzieżowe życie polskie. Natomiast słabym punktem tego ruchu jest brak sprawnej koordynacji działań młodzieży w skali całego kraju. Za to odpowiedzialny jest zarząd tej organizacji na czele z Lechem Suchomłynowym.

- Czy będzie coś nowego w ZPU w Nowym Roku?

- Tradycyjnie już przeprowadzimy „Tęczę Polesia”, „Kwiaty Podo-

la” i inne stałe festiwale. Planujemy niemało zjazdów członków stowarzyszeń zawodowych. Ciekawostką będzie zorganizowanie zjazdu założycielskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Społecznych. Celem działalności tej nowej organizacji będzie zjednoczenie ludzi nie obojętnych wobec sytuacji, która istnieje w ich środowisku lokalnym. Jest to bardzo perspektywiczny kierunek. Na przykład Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Polaków na Litwie wystąpiło z propozycją odrodzenia regionu wileńskiego. Dzisiaj ten program działa i dla odrodzenia regionu wileńskiego z funduszu Unii Europejskiej przydzielono 80 mln euro. Moim zdaniem podobne programy są konieczne potrzebne i dla Ukrainy, dlatego zachęcam wszystkich do wspólnej pracy.

Rozmawiał
Eugeniusz KLIMAKIN



Mikołaj Oniszczyk

powoli zaczyna spadać stopa bezrobocia (z 20,6% w styczniu do 18,9% we wrześniu 2004 r.). Liczba bezrobotnych we wrześniu wyniosła 2,9 mln osób i była o 3,3% niższa niż przed rokiem. Od września 2004 r. wprowadzany jest w życie Krajowy Plan Działania na rzecz Zatrudnienia, który określa zadania państwa w zakresie polityki zatrudnienia, ograniczenia bezrobocia, wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich. Jest to odpowiedź także na wyzwania wynikające z wytycznych Europejskiej Strategii Zatrudnienia.

Rok 2005 będzie pierwszym pełnym rokiem członkostwa Polski w Unii Europejskiej, z którym związane są nadzieje na dalszy rozwój współpracy i przyspieszenia procesów modernizacji i restrukturyzacji gospodarki, na poprawę konkurencyjności produkcji i eksportu i na systematyczną poprawę warunków życia całego społeczeństwa. Po dobrym „starym” roku - podjęte zostaną nowe zadania i działania. Zgodnie z ustawą budżetową na rok 2005 Polska powinna utrzymać 5-procentowy lub wyższy wzrost PKB, wysoką dynamikę popytu krajowego (rzędu 5%) i wzrostu eksportu, ustabilizować w granicach 3% wzrost cen konsumpcyjnych i inflacji, utrzymać stabilną i silną złotówkę oraz zapewnić dalszy spadek bezrobocia poprzez wzrost zatrudnienia.

Wyniki roku 2004 są dobrą bazą wyjściową, by cele te osiągnąć, i pozwalają na spojrzenie w perspektywę z dozą, co najmniej, umiarkowanego optymizmu.

Mikołaj ONISZCZYK
Radca Handlowy WEH

Z Kirowogradu

„Dramatyczna, obficie – w czarnoziem i talenty – wyposażona ziemia! Zwano ją Kresami, a mieszkańców kresowiakami, dlatego że tamtędy przebiegały granice przedrozbiorowej Rzeczypospolitej naszej z ludnością ukraińską, ale dworami polskimi. Tamta gleba wydała Słowackiego i Bogdana Zalewskiego, tam narodzili się Conrad-Korzeniowski, Jarosław Iwaszkiewicz, a także Szymanowski. Stamtąd wywodziły się dwie niepospolite kobiety – Karolina Iwanowska, zamężna Sayn-Wittgenstein, która była mużką Lisztą, oraz Ewelina z Rzewuskich Hańska, będąca natchnieniem Balzaka. Rodzina Korwin-Szymanowskich należała do starej szlachty, w Tymoszwówce przechowywano pergaminy z jakimiś nadaniami i podpisami królewskimi poczynając od Jana Sobieskiego. Pradziadem Karola był Stanisławski poeta-szambelan Józef

cent) celem dokończenia budowy obiektu. Od wielu lat Stowarzyszenie zabiega o sponsorów. Wartość szacunkowa prac wykończeniowych to suma około 360 tys. złotych. Szacunkowa, ponieważ koszt budowy miejscowego kościoła rzymskokatolickiego okazał się dużo niższy od przewidywanego. To efekt pracy miejscowej Polonii. A przecież ta Polonia istnieje! Co więcej – tworzą się kontakty z przedstawicielami władz i różnych środowisk z Wrocławia i Opola. W lipcu odbyła się wizyta marszałka województwa dolnośląskiego wraz z przedstawicielami wielu środowisk tego regionu, na wrzesień była planowana w Kirowogradzie wizyta władz Opola i przedstawicieli Opolskiej Izby Gospodarczej. Niestety, została ona przełożona do wiosny 2005 roku. Wrześniowe spotkanie w Kirowogradzie jest pochodną wizyty w kwietniu br. delegacji przedstawicieli mera tego miasta z prezydentem Opola na zaproszenie Opolskiej Izby Gospodarczej. Czy Opo-

kitno-turkusowej toni jeziora. Jeziora, co tuż u stóp wzgórza jedna „niebo z ziemią” i rozdziela wieś na dwie odnogi – Tymoszwówka od Bandurowej. W Bandurowej nadal stoi dwór, o którym miejscowi mówią, że należał do Rościszewskich, krewnych Szymanowskich. On to, nie on?

A tutaj z tej strony jeziora, na wzgórzu, co zbiega „ogrodami” ku jezioru, na miejscu drewnianego dworku Szymanowskich wzniesiono szary, betonowy gmach szkoły podstawowej. Jedno skrzydło osłania plac przed głównym wejściem. Dziedziniec wybetonowany. Po drugiej stronie niewykończony budynek. Z tyłu, w ogrodzie, ostało się jedno drzewo z dawnego sadu.

Jednak pamięć pozostaje na progu. Z inicjatywy dyrektora Anatolija Pietrowicza Mołyko szkoła przejęła izbę pamięci Karola Szymanowskiego od pani Haliny Fiedorenko z Domu Kultury i ciekawie ją zaprezentowała. Co pozostało po Szymanowskich? Szafa gdańska z dawnego wyposażenia dworku, ryngraf z podobizną Fryderyka

wspiercu szkoły patronackiej z Polski moglibyśmy uzyskać zgodę, aby nazwać szkołę imieniem Karola Szymanowskiego. Do tej pory...” – znacząco rozkłada ręce i prosi o pomoc.

Z Tymoszwówki trzeba dojechać „sześć wiorst” do Kamienki. W parku siedziba rosyjskiego rodu Dawydowych. Dalej siedemdziesiąt kilometrów do Kirowogradu. Bliżej miasta rozpoczyna się już step. Nazwa Kirowograd pochodzi od pseudonimu Sergieja Kostrikowa, tow. Kirowa*, który jednakże tutaj nigdy za życia nie był. Widać nie musiał, aby zaistnieć i istnieć „pośmiertnie”. Przedziwne i jakże trwałe są te transgresje w sferze ideologii. Nazwy: Kirowograd, a wcześniej, przed 1939 – Zenowiewgrad (Zenowiew, zbyt się „skompromitował”, aby można było jego imieniem ochrzcić jakiegokolwiek miasto), brzmią dość ponuro, jak ponure są biografie bolszewików, tępych urzędników systemu, systemu, który jeszcze niedawno siecią swą symboliki pokrywał spory szmat świata. Pomnik

gog, absolwent Konserwatorium w Moskwie, z pochodzenia Polak. W latach dwudziestych, jako kierownik Wydziału Kultury w Kirowogradzie, pan Aleksander patronował sprawie odbudowy tego domu. I prawie mu się udało. Prawie, bo od 1997 obiekt stopniowo popada w ruinę, a władze zniecierpliwione brakiem reakcji ze strony polskiej, chcą po prostu sprzedać obiekt. Tymczasem do chwili obecnej nie wiadomo, czy Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” finansowane przez Senat RP, znajdzie fundusze na odbudowę. Od roku pełna dokumentacja obiektu jest do wglądu w Stowarzyszeniu w Warszawie. W styczniu 2004 roku „Wspólnota Polska” wystosowała pismo, że podejmie próbę dokończenia budowy pod warunkiem, że uzyska wsparcie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. A Ministerstwo? Dziwna jest ta zmowa milczenia wokół idei, która wydaje się być najbardziej oczywista.

„Nie masz większej mądrości

DOM nad przepaścią

Szymanowski i drugi z tych czasów: starosta kłowski Melchior Szymanowski, który ofiarował był Warszawie grunta pod założenie Powązek” – pisał J. Waldorff. W ocenie Waldorffa Kresy, to pewna ciągłość. Tak było zapewne w czasach Austrii i Lodomerii, i za rosyjskiej monarchii. A przecież istnieją i istniały ogromne różnice: co innego Wołyń i Podole, co innego Kijowszczyzna i Bracławszczyzna. „W warunkach, które panowały dawniej, różnicom i podziałom między ludźmi poświęcano mniej uwagi niż dzisiaj (...) uznawano je za oczywiste, ponadczasowe i obojętne na ludzkie wysiłki” – pisał wnikliwy badacz dziejów Zygmunt Bauman. Zapewne te różnice wystąpiły z całą mocą w XX wieku, wskutek wojen i narodowych eks-terminacji.

Może w związku z Rokiem Polski na Ukrainie nasze władze, zwłaszcza Senat RP i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wykażą właściwą sobie wspaniałość i realniejszą stanie się inicjatywa dokończenia budowy domu Szymanowskich w Kirowogradzie na Ukrainie. Chodzi o dokończenie budowy, nie o jej przedsięwzięcie. Dworek piętrowy, wybudowany z czerwonej cegły o powierzchni użytkowej 295 m² (12 pomieszczeń), kryty dachem, odnajdujemy w centrum miasta, dwieście metrów od głównej ulicy Karola Marksa. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że obecna Rada Miejska Kirowogradu chce przekazać nieodpłatnie, w majestacie prawa, ten obiekt miejscowej Polonii, którą reprezentuje Stowarzyszenie Polaków Regionu Kirowogradzkiego „Polonia” im. Karola Szymanowskiego, stanowiące lokalny oddział Związku Polaków na Ukrainie. Radni zgodzili się partycypować w utrzymaniu obiektu (pokrycie kosztów utrzymania Muzeum Karola Szymanowskiego, co stanowi jedną trzecią wszystkich wydatków na utrzymanie domu) i deklarują, że dołożą dalszą cegiełkę (10 pro-

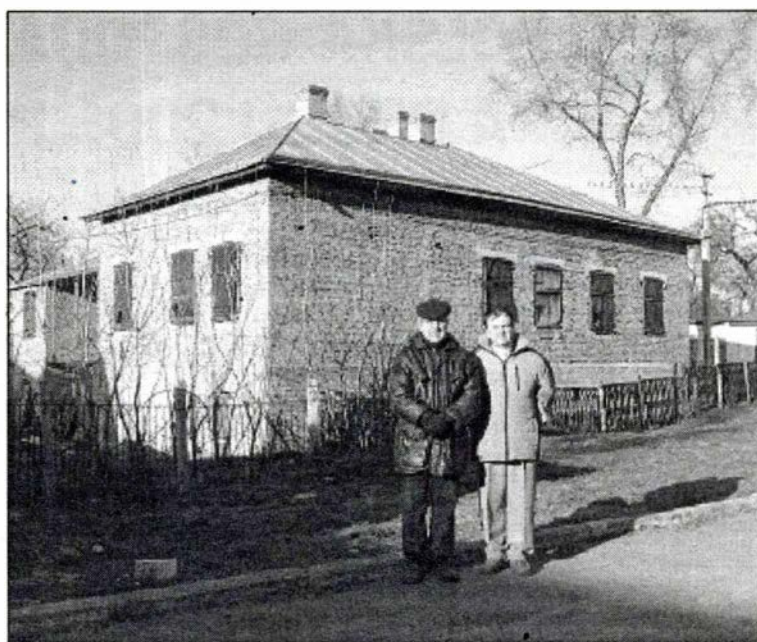
le będzie miastem patronackim Kirowogradowi?

Ale Stowarzyszenie organizuje od 18 października tego roku przedsięwzięcie na dużą skalę – już drugi Festiwal im. Karola Szymanowskiego. O tym festiwalu warto napisać osobno. Tak więc środowisko w pełni zasługuje na pomoc. Gdyby dom Karola Szymanowskiego odbudowano, powstałby jedyny Dom Polski w rejonie całej centralnej Ukrainy, na terenach niegdyś

*Tymoszwówka i Elizawietgrad
Zostanie po mnie stary dom,
na którym rośnie piana drzew,
cmentarny dół, kamieni złom
i nad mogiłą ptaków śpiew*

– pisał w „Warkoczu jesieni” Jarosław Iwaszkiewicz.

Smutne są dzieje spuścizny po Karolu Szymanowskim na Ukrainie. Tymoszwówka, rodowa własność Szymanowskich, przekazana Stanisławowi, ojcu Karola, a po jego śmierci administrowana przez brata kompozytora, Feliksa, to twórcze sielskie zacisze, o którym z takim sentymentem pisała Zofia Szymanowska, spłonął jesienią 1917 roku po pierwszym wejściu bolszewików. Ponoć fortepian wywleczony z drewnianego dworku natychmiast utopiono w bie-



Chopina, garść dokumentów, w większości kopii i przedruków. Ale znajduje się kilka białych kruków. O nich warto napisać osobno. Na ścianie nie znana w oficjalnej dokumentacji podobizna Natalii Dawydowej, z którą łączyły Karola bliskie związki.

Dyrektor i jego uroczą zastępczyni ujmują serdecznością. Nie mówią po polsku, są Ukraińcami. Czy na pewno? Może w chwili szczerości któreś z nich wspomni o babci lub dziadku, Polce, Polaku! Na razie trzeba trzymać fason. Dziewoja, która oprowadza po muzeum, uczennica miejscowego kółka muzycznego, popisuje się sporą wiedzą o kompozytorze. Chce się uczyć polskiego. Nie ona jedyna: nauczyciele dbają nie tylko o poziom muzyczny, miejscowy chór śpiewa nie tylko wzruszający hymn szkoły. To widać, pielęgnują pamięć o Szymanowskich, no i o kraju nad Wisłą, kraju, któremu „się udało z tą Europą”.

A jednak dyrektor narzeka: „Słabe są echa z Polski, wiele osób przyjeżdża, obiecuje i odjeżdża”. Wspomina sesję muzykologiczną, przyjazd Konsula sprzed kilku lat. „Czekamy na żywsze kontakty. Przy

prawda, że niektóre, wybudowane jeszcze na początku naszego wieku, wyglądają po renowacji imponująco, ale wystarczy wyjść z centrum, w przyległe uliczki, aby doświadczyć jaka jest skala nędzy.

Dom Szymanowskich w dawnym Elizawietgradzie przy ul. Gogola, opuszczony przez kompozytora w grudniu 1919 roku, pozostał. Jednak stopniowo popadł w ruinę. Cóż z tego, że władze wolnego już ukraińskiego Kirowogradu (dawnego Elizawietgradu) zdobyły się na bezinteresowny gest odbudowy, a właściwie ponownej budowy tego obiektu z zachowaniem należytej wierności dawnemu obiektowi. W latach 1993–1997 stanął dom solidny, z czerwonej wypalanej cegły, pokryty dachem. Ogólna wartość wykonanych robót i materiałów wyceniono na 20 tys. dolarów. Nie starczyło środków na wykończenie i budowa stanęła jeszcze w 1997 roku.

Od dwóch lat prezesem Stowarzyszenia Polaków Regionu Kirowogradzkiego został człowiek, który sprawie domu Karola Szymanowskiego poświęcił wiele lat swego życia. Pan Aleksander Polaczok (rocznik 1963), muzykolog i peda-

gad, stojący na centralnym placu miasta, zgodny jest z kanonami sztuki socrealistycznej. W mieście niewiele się zmieniło od końca USRR. No, niezupełnie. W rocznicę 250-lecia miasta postawiono wspaniałą marmurową pomnik Anioła Stróża, pokryto asfaltem wiele ulic, odmalowano fasady kamienic. To prawda, że niektóre, wybudowane jeszcze na początku naszego wieku, wyglądają po renowacji imponująco, ale wystarczy wyjść z centrum, w przyległe uliczki, aby doświadczyć jaka jest skala nędzy. Dom Szymanowskich w dawnym Elizawietgradzie przy ul. Gogola, opuszczony przez kompozytora w grudniu 1919 roku, pozostał. Jednak stopniowo popadł w ruinę. Cóż z tego, że władze wolnego już ukraińskiego Kirowogradu (dawnego Elizawietgradu) zdobyły się na bezinteresowny gest odbudowy, a właściwie ponownej budowy tego obiektu z zachowaniem należytej wierności dawnemu obiektowi. W latach 1993–1997 stanął dom solidny, z czerwonej wypalanej cegły, pokryty dachem. Ogólna wartość wykonanych robót i materiałów wyceniono na 20 tys. dolarów. Nie starczyło środków na wykończenie i budowa stanęła jeszcze w 1997 roku.

Od dwóch lat prezesem Stowarzyszenia Polaków Regionu Kirowogradzkiego został człowiek, który sprawie domu Karola Szymanowskiego poświęcił wiele lat swego życia. Pan Aleksander Polaczok (rocznik 1963), muzykolog i peda-

re, aby dokończyć budowę kościoła. Był na tej budowie inżynierem, majstrem, dostawcą i dozorcą. Przez całe dni, wiele nocy. Aż powstał ten kościół – jeden z najładniejszych obiektów w mieście. W kronice kościoła nie ma wzmianki o panu Witaliju, bo pan Piński sam pisał tę kronikę, więc, jak twierdzi, „nie mógł o sobie pisać”. Podczas tamtej budowy przedzwiązał się i musiał poddać się operacji w Kijowie. Otrzymał bardzo niskie uposażenie emerytalne, zaprzepaścił szansę pracy w godzinach zaleconych. Po prostu Polak. Z jaką trudnością Polska zdobyła się na pomoc w leczeniu swego rodaka: otrzymał 375 zł ze „Wspólnoty Polskiej” na leczenie. Pan Witalij nie chce o tym mówić, unosi się honorem: po prostu Polak!

Często chodzę z młodzieżą pod ceglany dom pokryty dachem przy ulicy Gogola 41. Filmuje i robię zdjęcia. Ochroniarz mnie poznaje, lecz macha ręką: „Tyle razy Pan tutaj był, po co?”. Młodzież dziwi się: „Dlaczego Polska nie dokończyła odbudowy tego domu? To zapewne nieduża kwota. Przecież byłoby wspaniale, abyśmy mieli tutaj zajęcia i przestali się błąkać od sali do sali. W tym budynku jest wiele pomieszczeń”. Sala koncertowa, może bar, część hotelowa. Dom Polski. Marzenie. Nie tłumaczę im szczegółów. Czy miałbym powiedzieć, że władze miasta i deputowani od lat deklarują chęć oddania bezpłatnie, w majestacie prawa, w ręce Polonii budynku w centrum miasta z przeznaczeniem na Dom Polski. Warunek: trzeba jednak dokończyć budowę, a na ten cel wyłożyć niecałe 100 tys. dolarów. A Polska nie ma pieniędzy. Prestiż na Ukrainie także budowany jest na bazie finansowej zasobności i tego, co się posiada. Młodzi ludzie umieją liczyć. Niedawno prasa lokalna doniosła, że nasilił się wykup majątków i ziemi w regionie. Jedno mieszkanie, z tych najdroższych, ma kosztować w mieście 70 tys. dolarów!!! Gdzie więc porównanie z obiektem o użytkowej powierzchni 295 m², solidnie wykonanym z cegły wypalanej.

A ten dom Szymanowskiego? Sądzę, że jest jak świadectwo wiarygodności tego, jak dbamy o naszą przeszłość, jak traktujemy licznych naszych rodaków, którzy tam zostali. Bo przecież dokończenie budowy to nie jest problem finansowy. Czy w Roku Polski na Ukrainie i w rocznicę 250-lecia założenia miasta doczekamy się jakiejś delegacji z Polski? „Nie masz większej mądrości nad mądrość powrotu.”

Andrzej BOBKIEWICZ

* Kirow Siergiej, właściwie Siergiej Kostrikow (1886-1934), komunistyczny radziecki. Po przewrocie październikowym 1917 pracował jako aparatczyk w Armii Czerwonej. W 1926 został I sekretarzem Leningradzkiego Komitetu Gubernialnego, a w skład Biura Politycznego wszedł w 1930. W 1934 w czasie głosowania nad składem KC uzyskał, w przeciwieństwie do J.W. Stalina, najmniejszą liczbę skreśleń. Prawdopodobnie w efekcie tego został zastrzelony w swoim gabinecie w Leningradzie 1 XII 1934. J.W. Stalin wykorzystał te okoliczności do rozpoczęcia tzw. wielkiej czystki. Wszystkie osoby zamieszane w zabójstwo jeszcze tego samego roku rozstrzelano, a inni zginęli w tajemniczych okolicznościach.

Grudniowe przemyslenia

Ciąg dalszy ze str. 1

„Jeszcze za oknem stała noc ciemna, gdy dzieci zrywały się ze snu. Otwierały okiennice i noc patrzyła w ciche, rozgrzane wnętrze domu, po którym snuły się rubinowe blaski od zapalonych w piecu i na kominku ogni. Przez okno z salonu widać było gwiazdę zaranną, jak brylantową liliję z czarnych niebios kwitnącą...” (M. Dąbrowska „Uśmiech dzieciństwa”). Światło ma wymiar początku. „Niech się stanie światłość! I stała się jasność. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności.” To był początek, któremu ma podlegać cały rodzaj ludzki na mocy prawdziwości tej historii świętej rozgrywającej się w wymiarach uniwersalnych, jakby poza czasem i przestrzenią. Światło równa się życiu. Chrześcijanie żyjący w Syrii zapisywali to zjawisko symbolem „czterech znaków greckich w postaci krzyża”:

Φ
Ζ Ω Η
C

Mówiąc o szczególnym wymiarze światła, przywołujemy słowa Narodzonego: „Chodźcie, dopóki macie światło, i niech was ciemność nie ogarnie. Kto chodzi w ciemności, nie wie dokąd idzie. Gdy macie światło, wierzcie w światło, abyście stali się synami światłości” (J 12, 35-36). Jesteśmy „synami światła”. Św. Paweł powie o „dzieciach światła”. Światło przestaje być synonimem życia, nie tylko „oświeca każdego człowieka, gdy ten na świat przychodzi”, lecz warunkuje ten stan oświecenia, iluminuje w nasze umysły wielką prawdę, uaktualnia samą opowieść. „Światło, światło mnie otaacza, które nie zna już wieczoru, światło Logosu okrywa mnie jak szata” – wołał radośnie Metodiusz z Filipi.

To światło niewątpliwie niewiele ma wspólnego ze Słońcem, ale przecież istnieją oczywiste związki między tymi zjawiskami. Słońce jest „oknem tego świata, radością dnia, pięknnością nieba, wdziękiem natury”, jak powiada św. Ambroży. Całą tradycję chrześcijańską urzekła metafora światła.

Tradycje

ANDRZEJKI po polsku w Nieżynie

W sobotni listopadowy dzień dzieci uczące się języka polskiego w Gimnazjum nr 16 w Nieżynie uczestniczyły w żywej lekcji polskiej tradycji - w Andrzejkach. Z przejęciem, ale i humorem uczniowie odczytywali tajemnicze woskowych cieni, losowali przedmioty ukryte pod talerzykami i karteczki z imionami przyszłej „miłości”, wierząc w spełnienie choćby niektórych wróżb. Nie zabrakło też tańców i konkursów. A wszystko to działo się przy blasku świecy. Dla większości uczestników była to nowa zabawa.

Dobrze, że wciąż przybywają kolejni uczniowie w różnym wieku, zainteresowani językiem, kulturą, tradycjami, geografiami i historią Polski - dla wielu kraju ich przodków, który nie wszyscy jeszcze znają. Cieszy, że chcą wracać do korzeni... Dla młodszych jest to coś nowego, dla starszych często przypomnienie rodzinnych zwyczajów i tradycji z dzieciństwa. Należy się tu podziękowanie pani wiceprezes miejscowego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Polaków „Aster” Feliksie Bielińskiej i członkom Towarzystwa za pomoc w zorganizowaniu Andrzejek, zaś dyrekcji Gimnazjum za otwartość, chęć współpracy i przychyłność - mamy tu swoją klasę języka polskiego, gdzie możemy się spotykać.

Choć lekcje polskiego w Nieżynie zaczęły się z opóźnieniem, to jednak nadrabiamy stracony czas. Przed nami kolejna lekcja tradycji - Wigilia po polsku.

Marta KOWALEWSKA (nauczycielka, CODN - Warszawa)

Opowieść o ŚWIETLE



Korzenie tkwią głębiej i sięgają wierzeń naszych przodków, tych, którzy jeszcze niezgrabnie chodząc po ziemi przed czterystoma tysiącami lat nauczali się zapalać ogień. Przy ogniskach grzali zziębnięte ciała, warzyli strawę, odbywali obrzędy i orgie. Nieśli ogień w głąb swoich jaskiń. Nieznany przodek odcisnął dłoń na skale. Wołał i tańczył: „Widzę, a więc jestem”. Nauczył się krzesać i przenosić ogień. Wówczas zaczęła się snuć historia wierzeń, ujmujących zdarzenia w formę opowieści o czasie mitycznym, opowieści, która jest „dopóty nieśmiertelna”, dopóki ma słuchaczy gotowych pójść za echem jej słów. Pośród innych są opowieści o perypetiach Bogów i ludzi z ogniem, ze światłem. O Prometeuszu cierpiącym na skałach Atlasu, za to, że obdarzył ludzi fenomenem ognia. On Bóg, wbrew woli Bogów. O wielkim Heraklesie, który musiał umrzeć, gdy dopadła się smoliste głownie. O Apollonie, co przemierza skłębienie od Wschodu na Zachód na swoim świetlistym rydwanie.

Jak narodził się Muhammed, wielki prorok Allacha? Jego ojciec Abda Allah udał się do kobiety, która należała do niego. Kobieta zaczęła krzyczeć, że ma ślady gliny na butach, i wyrzuciła Abda Allaha. Poszedł więc do Aminy i posiadał ją. Następnie wrócił do tamtej kobiety i spytał: „Chcesz mnie?” A ona odparła: „Nie! Gdy przyszedłeś po raz pierwszy, w twoich oczach jaśniało białe światło. Wszedłeś do Aminy i ona zabrała to światło!”

W „Koranie” jest werset nazwany „wersetem światła”. „Bóg jest światłem niebios i ziemi. Jego światło jest podobne do nisy, w której jest lampa. Zapala się ona od drzewa błogosławionego - drzewa oliwnego... Światło w świetle. Bóg prowadzi drogą prostą ku światłu, kogo chce”.

logii, ogłosił chwałę „postępu i nauki”, choć często popadał w skrajności. Czymże jest światło w nauce, nauce, która jest także opowieścią, wariacją na temat zmagania umysłu z materią świata? Ta opowieść, jak każda inna, wymaga wtajemniczeń, znajomości niełatwego systemu matematycznego. Wiemy, że istnieją promieniowanie elektromagnetyczne o fali długości 380-760 nm. Także takie, którego nie widzimy: podczerwone i nadfioletowe. Światło ujawnia swoją dualistyczną właściwość w zetknięciu w materią, ulega odbiciu, dyfrakcji, interferencji. W próżni rozchodzi się z szybkością 299792458 x 10⁸ ms.

Światło rozszczepione daje efekt zwany tęczą. Tęcza to symbol przymierza z

Bogiem. Opowieści łączą się, płyną jasnym nurtem. „Do stwierdzenia, że życie jest światłem nie dochodzi się na myślicielskiej wyłącznie drodze. Światło objawia się przez kontrast z mrokiem. Trzeba więc startować z ciemności. Życie nie jest wyłącznie kwestią biologii, życie jest natury światła” – zapisał Włodzimierz Sedlak w książce „Życie jest światłem”.

Teraz jest grudzień. Boże Narodzenie. Mroki wokół rozjaśnia biel śniegu odbijająca sztuczne tęcze i rozbłyski oświetlonych okien, urzędów, „choinki” witryn sklepów, supermarketów. Jasnym szpalem rozwijają się latarnie ulic, obłym światłem formują przestrzenie placów. W wielkich metropoliach przelewają się kolory światła, fala goni falę, feeria jasności zapowiada Sylwestrową „zabawę ognia”. Życie jest natury światła i opowieścią o perypetiach człowieka ze światłem i ciemnością.

Andrzej BOBKIEWICZ



Udane święto w Chersoniu

Z okazji Święta Niepodległości Polski w auli Chersońskiej Szkoły Muzycznej odbył się uroczysty koncert. Przybyli na niego ci, którym bliska i droga jest kultura bratniego narodu. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: Aneta Sondej – wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Odesie, Wiktor Mierienkow – naczelnik Wydziału ds. Narodowości i Migracji Obwodowej Administracji Państwowej, Igor Poliewikow – naczelnik Miejskiego Zarządu Kultury. Przybyli także przedstawiciele innych mniejszości narodowych: Białorusini, Niemcy, Grecy, Rosjanie. Z Mikołajowa przyjechała Jelizawieta Sielianskaja – prezes Stowarzyszenia Polaków.

Scenę zdobiły bukiety kwiatów i ogromny transparent, na którym napisano „Przez kulturę do serc”.

Świąteczny koncert otworzył Wsewołod Dzieszulski – prezes Obwodowego Stowarzyszenia Polaków, który powiedział: „Jestem synem Ukrainy, ale z pochodzenia – Polakiem”. Zaś pani Sondej w swoim przemówieniu zauważyła:

„Cieszę się z naszego spotkania w przeddzień święta państwowego – Dnia Niepodległości Polski. Cieszę się, że wszystkich obecnych połączyła miłość do muzyki polskich kompozytorów, narodowej pieśni i poezji. Wśród wykonawców i

widzów widzę wielu młodych ludzi, a oni to nasza nadzieja na przyszłość”.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu organizatorów oraz wykonawców święto chersońskiej Polonii było niezwykle udane.



Listopadowe Święto w Mikołajowie

11 listopada w Mikołajowie z inicjatywy Konsula Generalnego RP w Odesie odbył się uroczysty koncert z okazji Święta Niepodległości Polski. Zebranych powitał Pan Konsul, który w swoim wystąpieniu opowiedział o ważnych momentach w historii Polski. Zaś Jurij Szklarski – zastępca przewodniczącego Obwodowej Administracji Państwowej

złożył najlepsze życzenia członkom Mikołajewskiego Obwodowego Stowarzyszenia Polaków z okazji Święta Narodowego Polski. Życzył całemu narodowi polskiemu szczęścia i pomyślności.

W ramach koncertu wysłuchano utwory Chopina, Szymanowskiego, Moniuszki. Ich wykonawcy zostali nagrodzeni rzęsy brawami.

Prawdziwymi szczęśliwcami można nazwać tych, którzy stali się uczestnikami tego wspaniałego wydarzenia artystycznego. (Nawiasem mówiąc, sala była wypełniona po brzegi.) Jednym słowem – Konsulat Generalny RP w Odesie zrobił mieszkańcom Mikołajowa przepiękny, świąteczny prezent.

Przedstawiamy laureata

W Kijowie zakończył się drugi etap Międzynarodowego Konkursu Recytatorów Polskiej Poezji i Prozy „Kresy 2004”. Jego organizatorem jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jury oceniało wystąpienia uczestników według następujących kryteriów: wybór repertuaru, interpretacja utworu, technika i wyrazistość wymowy, artystyczność. Do Kijowa zjechali się najlepsi, aby zaprezentować swoją znajomość języka polskiego i umiejętności recytatorskie.

Mikołajów, w odróżnieniu od zachodnich regionów, nie może pochwalić się dobrze rozwiniętą siecią szkół, w których wykładany jest język polski, chociaż widać zmiany na lepsze. Przy Mikołajowskim Obwodowym Stowarzyszeniu Polaków istnieje klasa języka polskiego

dla dzieci i dorosłych, zaś studenci Mikołajewskiego Humanitarnego Uniwersytetu im. P. Mohyły i Południowosłowiańskiego Instytutu Kijowskiego Uniwersytetu Sławiściego uczęszczają na zajęcia fakultatywne. W naszym mieście pracują specjaliści z Polski – filolodzy Marzena Kossakowska, Regina Wojtoń, Lesław Szczupak.

Na konkursie Mikołajowskie Stowarzyszenie Polaków reprezentowali studenci Wydziału Filologii Zagranicznej Mikołajewskiego Uniwersytetu Państwowego im. W. Suchomyłńskiego: Natalia Gasiłowa i Roman Jakuszczenko. Program występu, który przygotowała zgodnie z życzeniami swoich uczniów Marzena Kossakowska, obejmował wiersze współczesnych poetów: Wisławy Szymborskiej, Tadeusz

Różewicza, ks. Jana Twardowskiego, Agnieszki Osieckiej. Różni autorzy, różny nastrój, różny sens utworów, i to wszystko należało zdemontować w ciągu zaledwie pięciu minut.

Mimo zdenerwowania, które towarzyszyło młodym wykonawcom, udało im się osiągnąć dobry wynik. Jury, które składało się wyłącznie z gości z Polski, przyznało Nataszy i jeszcze jednej uczestniczce konkursu ex aequo drugie miejsce (pierwszej nagrody nie przyznano). Dziewczęta będą reprezentować Ukrainę na XIII Białostockich Spotkaniach Laureatów „Kresy 2004”, które odbędą się w grudniu br. Tam staną do walki ze zwycięzcami eliminacji z Kazachstanu, Litwy i Białorusi.

Przygotowała
Natalia SMIRNOWA
(Tłum. D. Jaworska)

Czytelnicy piszą

Droga Redakcjo!

Jestem nauczycielką oraz zapaloną kolekcjonerką elementarzy – pierwszych szkolnych książek, z których każdy z nas uczył się kiedyś pisać i czytać w ojczystym języku. Ta pierwsza książka jest dla mnie symbolem-kłuczem wejścia w trudny świat dorosłych.

Moim marzeniem jest zgromadzenie elementarzy w każdym języku na świecie. Zbieram też towaryzące pisaniu przedmioty, jak pióra, stałówki, kałamarze, piórnik, pierwsze zeszyty, klasówki, kaligrafia...

Planuję zorganizować w polskich szkołach objazdową ekspozycję pt.: „Pierwsze litery i słowa w elementarzach świata”.

Będę wdzięczna za wsparcie tej

niecodziennej międzynarodowej inicjatywy w postaci jednego GRATISOWEGO EGZEMPLARZA (koniecznie w obcym języku, używany, często nawet wyrzucany, bo już niepotrzebny) oraz krótkiej charakterystyki szkolnictwa kraju, w którym mieszkasz – „szkolna droga” ucznia: przedmioty lekcyjne, system szkolny, skala ocen...

Wiem jak to dziwna prośba, ale dzięki niej polskie dzieci mogą poznać choć ułamek innej kultury. Bardzo proszę i liczę na zrozumienie.

Z wiarą w cuda, że nam się uda Bo to, co dobre i bajeczne – Bywa wieczne...

e-mail: r.zaborska@wp.pl
Renata Zaborska
ul. J. Meissnera 2/28
03-982 Warszawa

Impreza

Grona kaliny

W listopadzie br. w Nieżyńskim Uniwersytecie Państwowym im. Mikołaja Gogola odbył się II Międzynarodowy Festiwal Twórczości Muzycznej „Grona kaliny”. Jego organizatorami było Centrum Współpracy Humanitarnej z Ukrainą i Diasporą i Ukraińska Ogólnoswiatowa Rada Koordynacyjna. W Festiwalu wzięły udział zespoły z Rosji, Polski (m. Świdnica), Estonii, bajaniści z Uniwersytetu oraz chór Szkoły Kultury i Sztuki im. Marii Żankowickiej.

Uczestnicy Festiwalu zapoznali się z Nieżynem, jego historią, zwiedzili muzea i galerie obrazów, spotkali się z członkami zespołów artystycznych istniejących przy Uniwersytecie oraz w Szkole Kultury i Sztuki i szkole muzycznej. Polski zespół „Krok” ze Świdnicy odwiedził Szkołę-Gimnazjum Nr 16, gdzie zapoznał się z programem nauczania klasy, w której wykładany jest język polski. Gości mile zaskoczył fakt, że w klasie ekspozowana jest gazetka ścienna poświęcona Świdnicy. Młodzieżowy zespół tańca „Krok” dał koncert dla uczniów i nauczycieli szkoły, który bardzo wszystkim się spodobał.

Następnego dnia na scenie Uniwersytetu wystąpiły zespoły artystyczne, z których każdy opowiedział o mieście, w którym żyją i pracują jego członkowie.

Widzowie ciepło przyjęli występ polskiego zespołu „Krok”, którym kierują państwo Maria i Wojciech Skiślewiczowie, a akompaniuje mu Bożena Kuźma. Zespół odwiedził już wiele krajów świata. Marzył o występie na Ukrainie, w Kijowie. Dlatego z wielką radością przyjął zaproszenie na Festiwal „Grona kaliny”. Członkom Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Polaków „Aster” w Nieżynie było niezmiernie przyjemnie zapoznać się z polskimi gośćmi, tym bardziej, że Świdnicę i Nieżyn łączą dobre związki ekonomiczne i kulturalne.

Zespół „Krok” na wysokim poziomie i z wielkim zapalem wyko-

nał polskie tańce narodowe i ludowe: poloneza, mazurka, krakowiaka i polkę. Zatańczył także współczesne tańce. Widzowie szepotali: „Skąd oni biorą siły” i głośno skandowali: „Brawo”, „Zuchy”.

Na następny dzień po koncercie kierownictwo Festiwalu zorganizowało dla gości z Polski wycieczkę do Kijowa, w trakcie której zwiedzili oni m.in. Operę Narodową Ukrainy.

Członkowie zespołu, zapytani o swoje wrażenia z pobytu na Ukrainie, zgodnie odpowiadali, że są tak zachwyceni Kijowem i Nieżynem, iż zapomnieli już o Francji, w której niedawno występowali. „Dlatego byłoby nam bardzo przyjemnie, gdyby zespoły artystyczne Nieżyna przyjęły nasze zaproszenie i odwiedziły nasze miasto z programem, który zdemontowałby ukraińską kulturę muzyczną” – dodała pani Maria, kierownik artystyczny zespołu „Krok”.

Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe Polaków „Aster” miasta Nieżyna, Szkoła-Gimnazjum Nr 16, Dom Dziecka z całego serca dziękują pani Marii Skiślewicz, panu Kazimierzowi Chmielewskiemu, urzędowi miasta Świdnicy za przeprowadzoną przez nich akcję humanitarną.

Na zakończenie Festiwalu wystąpił jego organizator, dyrektor Centrum Współpracy z Ukrainą i Diasporą, pan Stanisław Ponomarewski, który podziękował wykonawcom za uczestnictwo w imprezie, za ich wysoki poziom wykonawczy i wręczył dyplomy laureatom Festiwalu. Zaś kierownicy zespołów wyrazili wdzięczność za gościnność i dobrą organizację imprezy.

Feliksa BIELIŃSKA

Wiceprezes Towarzystwa
Kulturalno-Oświatowego
Polaków „Aster”

(Tłum. D. Jaworska)

Od red. Przepraszamy za ewentualne nieprawidłowości w napisaniu nazwisk, ale tekst był tłumaczony z ukraińskiego oryginału.

Polacy i prawo

W Żytomierzu omawiano ustawy

13 listopada 2004 roku Rada Koordynacyjna prezesów organizacji polskich Żytomierszczyzny w pomieszczeniu Technikum Komeracyjnego w Żytomierzu zorganizowała spotkanie Okrągłego Stołu dla prezesów organizacji polskich obwodu nt. „Zmiany w ustawodawstwie dotyczące organizacji mniejszości narodowych”.

Do udziału w okrągłym stole zaproszono 34 prezesów organizacji polskich. Udział w zebraniu wzięło 25 osób, w tym 17 prezesów (Antonina Szczyrka i Julia Wowk z Susei, Włodzimierz Balicki z Romanowa, Paweł Liniewicz z Nowogrodu Wołyńskiego, Jan Krasowski z Żytomierza, Łarysa Wermińska z Berdyczowa, Zuzanna Baczyńska z Andruszówki, Zygmunt Wiegłowski, Oleg Łagowski, Mirosława Starowierow, Franciszek Popławski, Walentyna Ratuszyńska, Kazimierz Ratuszyński, Irena Perszko z Żytomierza, Tetiana Sawicka z Nowego Zawodu, Wanda Laskowska i Wiktoria Szczur z Korostenia), kierownik Wydziału ds. Narodowości, Migracji i Religii Mikołaj Siurawczyk, przedstawiciel Instytutu Wdrażania Innowacji Jarosław Dołgich, prorektor ds. naukowych Uniwersytetu Żytomierskiego prof. Aleksandra Dubaseniuk, przedstawiciel Miejskiego Wydziału Polityki Wewnętrznej i Mniejszości Narodowych Anna Kozijewa, ks. Ludwik Kamilewski, wykładowcy Uniwersytetu Państwowego dr Aleksander Burawski, dr Anatol Padałko, dr Stanisław Suchaczow.

Uczestnicy zapoznali się z omówili następujące ustawy i projekty: Ustawa Ukrainy „O organizacjach społecznych”, „O rejestracji państwowej osób prawnych i fizycznych – przedsiębiorców”, projekt ustawy Ukrainy „O zmianach do ustawy Ukrainy „O mniejszościach narodowych Ukrainy””, „O narodowościowo-kulturalnej autonomii mniejszości narodowych Ukrainy”, „O etnopolityce”, „O przedsiębiorstwach niedochodowych”.

Sergiusz RUDNICKI

ПРГ "Дзєннїк Кїївський"

приймає замовлення щодо
виготовлення оригінал-
макетів, набору та верстки
газет, книг тощо.

Звертатися за тел./факс:
(044) 246 61 39

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)

Язык объявления (под-
черкнуть): польский, ук-
раинский, русский.

Приклейте купон на Ваше
объявление и вышлите по
адресу: 01033, Украина, Киев,
а/я 181

Редакция газеты

"Dziennik Kijowski"

Spotkania z Adamem

Część (5)

Są takie chwile ludzkiego życia, że wątpi się w sens bytowania. Wiele napisano względem tego dylematu, choćby wspomnieć słynną frazę szekspirowskiego Hamleta. Ale bywają też doznania zgoła odmienne, szczególnie w takich momentach historii, jak obecnie zaistniałe „wielkie przebudzenie” narodu ukraińskiego.

Zyjąc na Ukrainie już dobrych parę lat, zastanawiałem się wielokrotnie nad oceną etyczną przeciętnego obywatela tego tajemniczego kraju. Ze swojej oceny nigdy nie byłem zadowolony. Nie zdawałem sobie bowiem sprawy z dwubiegowości Ukrainy, tak pod względem geograficznym, jak mentalnym. Dziś, w dobie pomarańczowej „rewolucji” i niebieskiej „kontrewolucji”, zdałem sobie sprawę z tego, że przeważająca część Ukraińców nie jest tak pokrętna jak legendarny hetman Chmielnicki, którego wizerunek na banknocie o nominale 5 UAH jest kojarzony z flaszką najpodlejszej wódki.

Nie godzi się szargać historią swojej ojczyzny. Te słowa piszę w dniach przebudzenia się z politycznego letargu tej części ukraińskiej społeczności, która pragnie sprawiedliwości i prawdy. Ktoś może zapytać, dlaczego Polak nie posiadający praw wyborczych na Ukrainie wypowiada się w Jej sprawie?

Ot, po prostu, integruję się duchowo z ową szlachetną częścią narodu, z którym przyszło mi dzielić swe własne losy. A także dlatego, iż znam nie tylko złe karty historii stosunków polsko-ukraińskich, ale także dobre, jak

IMPRESJE imigranta

choćby udział wielu Ukraińców w walkach obronnych chrześcijaństwa europejskiego przed bolszewizmem w 1920 r. pod wodzą J. Piłsudskiego,

Kiedyś byłem bardzo aktywnym „obalaczem komuny”. Jako szef górniczej „Solidarności” w Polsce sądziłem naiwnie, że z chwilą zaistnienia demokracji znikną zasadnicze problemy ludzkiej egzystencji. Pomyliłem się - bałamuctwa realnego socjalizmu zatarły we mnie zdolność postrzegania takiego istotnego niuansu duszy ludzkiej, jak jej indywidualność, która z pełną mocą objawia się wtedy, kiedy ma tę możliwość.

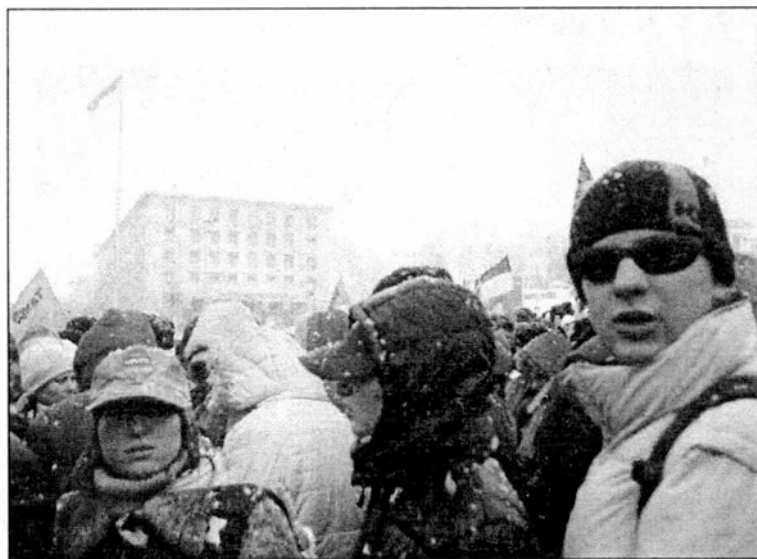
Kiedy? A no właśnie w demokratycznych warunkach bytowania. Dlatego już wielkim osiągnięciem postkomunistycznej Ukrainy jest możliwość jawnego spolaryzowania się postaw politycznych obywateli tego kraju w sposób widoczny całemu światu i dlatego nie do zbagatelizowania przez aparat chorej władzy.

Jestem dumny ze swojej Ojczyzny, która w różnych formach wspiera już od dawna pozytywne przemiany w Ukrainie. Nie tylko krzycząc pod ambasadą rosyjską w Warszawie: „Ukraina bez Putina”, ale także poprzez mediacyjne zaangażowanie polskich polityków z prezydentem A. Kwaśniewskim na czele. Przed Kwaśniewskim gościł w Kijowie Lech Wałęsa - niekwestionowany bohater walk o sprawiedli-

wość społeczną i niepodległość Polski. Człowiek legenda, przyjmowany z najwyższymi honorami przez koronowane głowy i przywódców oraz mądre społeczności wszystkich cywilizowanych państw. A prezydent Kucma? Pozwolił sobie na lichą intelektualnie i niewybredną obyczajowo złośliwość: „zapomniał o Wałęsie w Polsce, to szuka uznania na Ukrainie”. Prezydent dzielnego kraju z aspiracjami godnego traktowania go nie powinien „zapominać się”. Nie wolno pogardliwie traktować dziesiątków tysięcy manifestantów z Placu Niezależności w Kijowie oraz wszystkich tych, którzy owym manifestantom sprzyjają i współczują. Chyba, że jest się tylko specjalistą od zakulisowych, egoistycznych działań, jak ów „bohater” z banknotu 5 UAH, który po serii ugod z Polską poddał w końcu Ukrainę Rosji.

4 grudnia 1970 roku przywódca polskiej kompartii (PZPR) został Edward Gierek, oryginalny „aparatchyk”. Był bardzo próżny. By przypodobać się narodowi, rzucił hasło: „Jeśli pomożecie, Polska będzie rosła w siłę a ludzie żyć będą w dostatku”, po czym zaczął permanentnie zadłużać kraj dla stworzenia pozorów spełniania obietnicy. Polacy szybko skonstatowali, że to droga donikąd i odpowiedzieli: „Aby Polska w siłę rosła trzeba wodza, a nie osła”.

Po dekadzie „gierkowszczyzny” zaistniała więc „Solidarność” z



BOHATEROM POMARAŃCZOWEJ REWOLUCJI

Dał sygnał Bóg mądry i życzliwy
Ukraińcom sprawiedliwym:
„Tupnijcie zimą,
by cieplej się zrobiło!”

Więc walczą na Majdanie
i walczyć będą dotąd,
póki dobrych dusz zgranie
nie wywietrzy z domu swąd.

Tak! Dobrych dusz zgasić się
nie da!
One są, i w Historię włączyły
kotwice.
A jeśli ktoś zły zechce na nie
szczerzyć kły

niech wie:
z nieboskłonu Bóg się kłania tym,
którym dał skarby niemałe:
miłość, mądrość i hart w walce
o Ukrainy sławę i chwałę!

Adam JERSCHINA
CDN

Czytelnicy piszą

Droga Redakcjo!

Z uwagą przeczytałem wspomnienia Pana Adama J. o tym, jak znalazł się na Ukrainie, i odważyłem się na swoje. Tym samym pragnę zachęcić innych do tego samego.

Niedawno, na tak zwaną „Pokrowę”, minęło 10 lat, kiedy wspólnie z żoną osiedliliśmy się na Ukrainie po paru latach wspólnego życia w RP.

Początkowo było mi ciężko, bo tu jest jednak inaczej niż w Polsce, nawet tej sprzed „Solidarności”.

Ukraina przechodziła wtedy zmiany i miałem problemy z wysłaniem listu do Polski, czy z dozwoleniem się. Z pracą też było ciekawie: pracuj, ale o wypłatę nie pytaj! Mój przełożony dziwił się, że nie chcę pracować w niedziele i święta, że żądam podwójnej opłaty za te dni. A ja dziwiłem się... jemu!

Ukraińska kuchnia jest wspaniała, ale nie jestem amatorem barszczu i słoniny, chociaż nie unikam ich. Lubię pulchny biały chleb wiejski, ale wolę „czarny”, bo jest smaczniejszy. Wkrótce po przyjeździe przerobiłem WC na „polski system”.

Cóż, jeśli chodzi o Ukrainki, to w porównaniu z Polkami pracują więcej i ciężiej, a Ukraińcy są mniej rycerscy od Polaków. Ukrainki ubierają się modniej niż Polki, chociaż może przesadzają z kosmetyką.

Podoba mi się na Ukrainie to, że nie pali się w domu, i to, że ludzie

są bardzo gościnni, chociaż niepunktualni.

Moja żona jest Ukrainką i jestem małżeństwem od jesieni A.D. 1990. Nasze wesele odbyło się w rodzinnej wsi (gdzie do dzisiaj mieszkamy) mojej żony i z błogosławieństwem pastora zboru mojej żony, ponieważ oboje jesteśmy protestantami.

Poznaaliśmy się bez romantyzmu, a korespondencyjnie poprzez kuzynkę żony, z którą wymienialiśmy listy i która zaprosiła mnie na Ukrainę. Przyjechałem tu wiosną 1990 roku, by zobaczyć pracę i poznać historię miejscowych zborów baptystycznych. Latem z rewizytą przyjechała moja przyszła żona i wtedy zdecydowałem się na oświadczenie...

W ciągu tych 10 lat, jakie tu przeżyłem, ani razu nie usłyszałem uwag pod swoim adresem na temat mojej narodowości. A z ojcem Dmitemriem, kapłanem prawosławnym, często dyskutujemy przyjacielsko o religii. Mam ciekawą i dobrze płatną pracę w firmie rolniczej, której dyrektorem jest młody holender Pan Kornelius Chuzincha.

Pan Bóg podarował nam dwojkę dzieci: Szczepana i Anastazję. Przeżytych lat nie żałuję, a Ukrainę uważam za naprawdę piękny kraj, chociaż nie tak ładny, jak mój rodzinny Górny Śląsk!

Kazimierz BEDNARZ

obw. czerkaski,

rej. Mańkiwka, Kiszczency

OTO POLSKA



Opole zimą

Eugeniusz Tuzow-Lubanski

Związek Polaków
na Ukrainie,
Kijowskie Narodowosciowo-
Kulturalne Stowarzyszenie
Polaków „Zgoda”,
Instytut Sztuki, Folkloru
i Etnologii im. M. Ryłskiego
PAN Ukrainy

ZAPRASZAMY
na wieczór tematyczny
„Polacy Kijowa”,
z okazji 10-lecia
działalności
KNKSP „Zgoda”
(Sekcja „Opieki nad
zabytkami polskimi)

Program:

1. Przeprowadzenie spotkania dyskusyjnego „Okragłego Stołu”.
2. Prezentacja ekspozycji wystawy fotograficznej: „Nagrobki polskie na Cmentarzu Bajkowa w Kijowie”.
3. Uhonorowanie aktywistów KNKSP „Zgoda” w związku z Jubileuszem.

Impreza odbędzie się:

17.12.2004 r. (piątek)
o godz. 12.00

Pod adresem:

Kijów, ul. Gruszewskiego 4
Instytut Sztuki, Folkloru i
Etnologii im. M. Ryłskiego
PAN Ukrainy
(sala konferencyjna)

Partner informacyjny „DK”

RYSOWNICY POLSCY



Andrzej Mleczko

Prenumerata -2005

10 września rozpoczęła się na Ukrainie prenumerata prasy na rok 2005. Będzie ona trwać do 15 grudnia. Koszt prenumeraty „Dziennika Kijowskiego” prawie nie uległ zmianie i wynosi 48 kopiejek na miesiąc, odpowiednio na półroczu – 2 hrywni 88 kopiejek, zaś na rok 5 hrywien 76 kopiejek.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Drogi Czytelniku, prenumerując „Dziennik Kijowski” - pierwsze i na razie jedyne ogólnoukraińskie pismo Polaków niepodległej Ukrainy - wspierasz ten medialny kiełek, sprzyjający odrodzeniu tożsamości narodowej Polaków Ukrainy, kultywujący, często już zapomniane, a przecież bogate tradycje cywilizacyjne naszego regionu.

Czyż nie stać Cię na tę niewielką kwotę 6 hrywien w imię naszej solidarności!?

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Кїївського" просимо перерахувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПИБ м. Києва МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



Pacjenta uspiono przed operacją. Kiedy się obudził, zdziwił się jak bardzo postarzała się twarz nachylnego nad nim chirurga.

- Czyżbym był tak długo nieprzytomny? Panu doktorowi zdążyła przez ten czas wyrosnąć długa, siwa broda...

- Ja nie jestem lekarzem - odpowiada brodac. - Ja jestem Świętym Piotrem!

Kowalscy jadą na bal noworoczny.

- Stop! - krzyczy nagle pani Kowalska. - Zapomniałam wyłączyć żelazko! Musimy wracać, inaczej spali się nam dom!

- Spokojnie, kochanie - mówi jej mąż. - Nie będzie pożaru. Właśnie przypomniałem sobie, że nie zakręciłem kranu w łazience!

- Najdroższa - zwraca się do dziewczyny młodzieniec - tylko ty mi zostałam.

- Co się stało, sprzedałeś swój samochód?

Z pociągu mającego dłuższy postój na stacji wysiada pasażer, żeby kupić coś w bufecie dworcowym.

Aby łatwiej trafić z powrotem do wagonu, próbuje zapamiętać jego numer:

- 1410. Łatwo zapamiętać, w tym roku była bitwa pod Grunwaldem!

Po kilku minutach pasażer wraca z bufetu i pyta kolejarza:

- Przepraszam! Czy pamięta pan, w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?

Alternatywne definicje

Praca grupowa
Możliwość zwałenia winy na inne osoby.

Pilka nożna
To, za co wychodzą za mąż kobiety, zupełnie nieświadomie.

KALENDARIUM

20.12.1922 - Zgromadzenie Narodowe wybrało prezydentem Polski Stanisława Wojciechowskiego, wybitnego działacza społecznego.

23.12.1595 - Unia religijna w Brześciu. Tego dnia papież Klemens przyjął przysięgę od wysłanników prawosławia z Polski: C. Terleckiego i H. Pocieja.

21.12.1878 - We Lwowie urodził się Jan Łukasiewicz - filozof, logik, profesor Uniwersytetu we Lwowie, w Warszawie i Dublinie, członek irlandzkiej Królewskiej Akademii Nauk.

24.12.1798 - W Zaosiu k. Nowogródka urodził się Adam Mickiewicz, największy poeta polski, wielki patriota, działacz polityczny.

27.12.1953 - W Zakopanem zmarł Julian Tuwim, znakomity poeta, m.in. autor zbioru „Sokrates tańczący”, „Słowa we krwi”, a także poematu „Kwiaty polskie”.

31.12.1877 - W Charkowie urodził się pisarz ukraiński Gnat Chotkiewicz (pseud. Gnat Gałajda), m.in. autor sztuk „Dowbusz”, „Huculski rok”, założyciel teatru huculskiego.

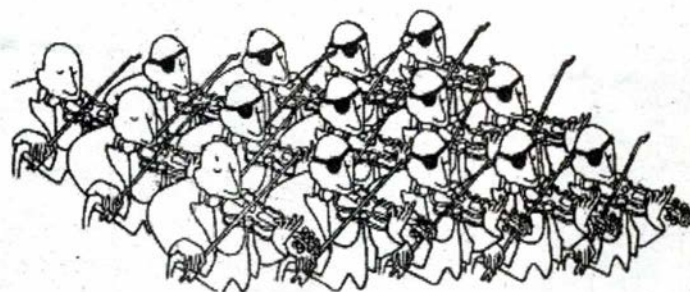
Wino zdradza, co znajduje się w sercu człowieka.

Co dziesięć mil nawyki się zmieniają, a co sto - nawet obyczaje są zupełnie różne.

Pieniądz jest dobrym sługą, ale złym panem.

ZAGADKI

- ♦ Co ma żołnierz pod łóżkiem?
Żołnierz pod łóżkiem ma sprzątać.
- ♦ Jaki ma żołnierz płaszcz i po co?
Żołnierz ma płaszcz długi i po kolana.
- ♦ Z wieżowca skoczyła blondynka i brunetka, która spadnie pierwsza?
Brunetka, bo blondynka będzie się pytać o drogę.

REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN,CHEŁM)
KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Redakcja wyraża podziękowanie Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

DZIENNIK
KIJOWSKI



"Дзєнник Кїївський"

Рєсєстр. свїд. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

Засновники:

Дєрєсавний Комїтет Укрїни

у справах нацїональностєй та мїграцїї

Рєдакцїя газєти "Голос Укрїни"

Спїлка полїкїв в Укрїни

Рєдакцїя газєти "Дзєнник Кїївський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Dyrektor:

zast. red. naczelnego Borys Dragin

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85a, Kijów, 01033

вул. Саксаганського, 40/85а, Кїїв, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyńska,
Anżelika Płaksina, Eugeniusz Tuzow-Lubański.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Redaktor prowadzący
Eugeniusz Tuzow-Lubański

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газєта виходить 2 рази на мїсєць. Пєрєплатити можна протїягом року в усїх вїддєленнях зв'язку Укрїни. Індєкс пєрєдплати 30678.

Пєрєплатна вартїсть 48 коп. на мїсєць.

Роздїрїбна цїна у продажї - договорїрна.

Газєта надрукована у ВАТ "Кїївська правда".

Зам. 4759

Тїраж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16